

LU D

Diretor: Dr. Edvino Tempski
Proprietario: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 60,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 90,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,50.
Redakcja przyjmuje od 8-mej rano do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$1,00; sobre os anúncios semestrais e anuais — a tratar.

ROK XXIV

Curitiba, 13 kwietnia (de abril de) 1949

NR 15. (120)

500 księży polskich torturuje Bezpieka w więzieniach

Męka i Zmartwychwstanie

Ze szczególnym uczuciem obchodzimy w tym roku tak Tydzień Wielkopostny, jak i radosne Święto Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

Zarówno bolesną rocznicę Męki Pańskiej, jak i cudu Wielkiej Nocy, obchodzi świat chrześcijański rok w rok od wieków i obchodzić będzie tak długo, jak długo istnieje będzie ludzkość na tej planecie.

Gdy jednak w latach pokoju i spokoju potrzeba było dużego wysiłku wyobraźni, by przenieść się myślą w te odległe czasy i wczuć się w atmosferę zgrozy, jaka musiała ogarnąć wiernych, gdy byli świadkami Męki i Ukrzyżowania Chrystusa, lata obecne wymagają tego wysiłku o wiele mniej.

Żyjemy dziś sami w okresie zgrozy, żyje w niej zwłaszcza Kościół Boży i każdy niemal dzień przynosi zdarzenia, którym podobnych Kościół ten nie przeżywał bodaj od czasów prześladowania pierwszych chrześcijan za Nerona i Dioklecjana.

Cesarowie rzymscy zwalczali chrześcijaństwo nie tylko dlatego, że byli przywiązani do religii pogańskiej, w której się wychowali. Starożytny Rzym był dość tolerancyjny w stosunku do różnych kultów religijnych. Nie zmuszał do czezenia Jowisza czy Junony. Wolno było w państwie rzymskim czcić równie dobrze Ozyrysa czy Izydę. Nie wolno było jednak czcić Boga chrześcijańskiego, nie wolno było czcić Chrystusa.

Dlaczego? Dlatego, że doktryna chrześcijańska była nie do pogodzenia z absolutną, żadnymi normami prawa czy moralności nie skrepowaną władzą „boskich” cesarów, z podstawami ustroju państwowego cesarskiego Rzymu.

Coś podobnego widzimy obecnie. Doktryna chrześcijańska została zaatakowana przez moskiewski komunizm dlatego, że nie można jej w żaden sposób pogodzić z zasadami, na których oparty jest ustrój sowiecki. Nie można porównywać walki, wydanej chrześcijaństwu przez komunizm, z walką, którą podjęły z chrześcijaństwem prądy ateistyczne i laicyzyczne 18-go i 19-go wieku. Tamta walka nie była poddyktowana żadnym życiowym interesem. Ludzie, którym wydawało się, że odrzucili wiary w Boga, znaleźli prawdę, chcieli pozyskać dla tej „prawdy” innych. Nie głosili natomiast żadnej takiej zasady ustrojowej, która była sprzeczna z doktryną chrześcijańską.

Inaczej jest z systemem sowieckim. System ten, tkwiąc swymi korzeniami w doktrynie materializmu i usiłując dostosować do tej doktryny całą swą praktyczną działalność, nie może tolerować nauki, głoszącej istnienie nadrzędnych praw moralnych, sprzecznych z doktryną materializmu dziejowego. Wierzący i świadomy chrześcijanin nie może być dobrym obywatelem państwa o typie sowieckim, nie może być posłusznym i chętnym wykonawcą jego rozkazów, nie może uznawać teorii, że państwo ma prawo do zupełnego podporządkowania sobie jednostki, do kierowania jej duszą i sumieniem.

Nie więc dziwnego, że system so-

wiecki wypowiedział chrześcijaństwu walkę bezwzględna i dąży nie do zmniejszenia liczby jego wyznawców, ale do zupełnego zniszczenia go. Złamał on Kościół prawosławny i podporządkował go sobie w taki sposób, że wykonuje on wiernie polecenia państwa sowieckiego. Mniejsza już o to, że Kościółowi temu odebrano większość wyznawców. Ważniejsze jest, że to, co nazywa się dziś w Rosji Kościołem prawosławnym, jest chrześcijańskim raczej z pozorów niż z istoty rzeczy.

Obecnie system sowiecki powziął zdecydowaną i bezwzględnie, ale znacznie tradycyjną walkę zarówno z Kościołem katolickim, jak i Kościołami protestanckimi w krajach satelickich. Do świadomości Zachodu dochodzą przedewszystkiem najbardziej jaskrawe przejawy tej walki, jakimi są wytaczane duchownym chrześcijańskim procesy. Proces Kardynała Mindszenty'ego, proces pastora bulgarskich, procesy wytaczane stale duchownym, katolickim w Polsce i wszystkich innych krajach okupowanych wstrząsnęły sumieniem świata. Oburzenie, które to procesy wywołały, jest wielkie. Zrozumienie, poco te procesy są wytaczane, jest mniej powszechno. Cele ich sięgają znacznie dalej poza doraźne skazanie tych czy innych niewygodnych dla reżymu duchownych chrześcijańskich w krajach satelickich. Mają one utworzyć drogę do stopniowego wyniszczenia „duchowieństwa, do pozbycia się kościoła pacierzowego, na którym opiera się współczesny Kościół.

Domy modlitwy można pozostawić w spokoju, jeśli nie będzie komu

w nich odprawić nabożeństw. Nie ma potrzeby atakować wierzeń religijnych, jeśli nie będzie komu ich nauczać i wyjaśniać. Nie ma potrzeby wyszydzać Sakramentów, jeśli nie będzie komu ich udzielać. Oto jest plan, realizowany konsekwentnie w krajach okupowanych. Sytem sowiecki nie idzie drogą, którą szedł cesarski Rzym: zabijania i fizycznego niszczenia wszystkich chrześcijan. Wybrał drogę fizycznego wykruszenia duchowieństwa. Metoda jest inna, cel ten sam.

Na szczęście, celu tego nie zdola osiągnąć bolszewizm, jak nie osiągnął go rzymscy cesarowie.

Sily duchowe do oparcia się i prześladowaniom i pokusom czerpie chrześcijaństwo z wiecznie żywej nauki Chrystusa i z przykładu, jaki nam dał, godząc się na poniżenie i nędzę, aby zatriumfować i zmartwychwstać. Rozmyślanie i modlitwy wielkopostne i wielkanocne — to najskuteczniejszy oręż w walce z tymi prześladowaniami.

Gdy więc w dzień Wielkiej Nocy rozdzwonia się nad Polską dzwony kościelne, przypominając o triumfie życia nad śmiercią i Prawdy Bożej nad złością i przewrotnością ludzką, napelnia one otuchą serca naszych umęczonych braci. Będą oni wsłuchiwać się w te dzwony, widząc w nich zapowiedź tej Wielkiej Nocy, której terminu nie znają, ale która nadejść musi, a którą będą obchodzili w słońcu wolności, tak jak obchodzili ją ostatnie dziesięć lat temu. A wraz z nimi tę właśnie wymarzoną i wyśnioną Wielkanoc obchodzić będą radośnie wszyscy Polacy, rozproszeni po szerokim świecie, i cały świat chrześcijański, uwolniony od zgrozy i zmory, która dziś nad jego życiem ciąży.

B. H.

Protest Episkopatu Polskiego

Edward A. Morrow, korespondent dziennika New York Times, donosi, że katolicki Episkopat polski wystosował notę protestacyjną do ministra administracji publicznej, Władysława Wolskiego, w której zarzuca stosowanie przez reżym presji wobec Kościoła.

Decyzja wystosowania protestu zapadła w ubiegłym tygodniu na konferencji Episkopatu, odbytej w Krakowie w obecności Prymasa Polski Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, oraz czterech innych biskupów.

Wedle Morrow, konferencja miała także powołać do życia dwie komisje biskupie. Zadaniem pierwszej jest opracowanie odpowiedzi na opublikowane przez reżym warunki współpracy Kościoła z państwem, druga zaś ma zająć się przygotowaniem listu pasterskiego, który byłby odczytany we wszystkich

Kościółach w ostatnią niedzielę kwietnia. List ten zdefiniuje w szczególności stanowisko Episkopatu odnośnie stosunku państwa do Kościoła.

Dziennikarz amerykański jest zdania, że powyższe kroki doprowadzić mogą do otwartego starcia, w którego następstwie, reżym postawiłby w stan oskarżenia niektórych Biskupów. W zakończeniu korespondencji Morrow pisze o wzmacnianiu się ataków prasy komunistycznej na Kościół katolicki w Polsce. W szczególności «Polska Zbrojna» atakuje Episkopat polski.

W innej korespondencji z Warszawy, Times donosi, że reżym zawiadomił zagraniczne organizacje reliefowe, iż z końcem kwietnia ustana wszelkie subwencje rządowe, udzielane dotąd tym organizacjom w ramach specjalnego funduszu, pozostawionego przez UN-

Wielebnemu Duchowieństwu, Drogim Współpracownikom oraz Kochanym Czytelnikom serdeczne życzenia świąteczne składa

REDAKCJA «LU D»

RRA. Spowoduje to zakończenie działalności w Polsce conajmniej szesnastu grup dobroczynnych.

Fundusz URRA wyniósł 750 tysięcy dolarów. Agencje reliefowe otrzymywały z tego funduszu zasiłki w walucie polskiej na pokrycie swych kosztów administracyjnych, zużytkowując posiadane waluty zagraniczne na zakup artykułów, potrzebnych ludności polskiej. Wedle wspomnianej korespondencji, urzędnicy misji dobroczynnych są zdania, że decyzja reżymu zmierza do ograniczenia do minimum ilości cudzoziemców w Polsce, oraz że reżym pragnie ująć w swoje ręce rozdawnictwo darów zagranicznych.

BRAZYLIJSKA PRASA STOLECZNA O AGENTURACH ZSRR

Południowy dziennik stołeczny „VANGUARDA”, ogłosił sensacyjny reportaż o działalności agentur sowieckich w Brazylii.

Nertan Macedo de Alcantara, autor tego reportażu, ilustruje swe rewelacje licznymi fotokopiami dokumentów i fotokopiami osobników na usługach czerwonego faszystwu Stalina.

Po wykazaniu roli jaką w organizowaniu „kom-partii” odegrał sowiecki ambasador Jakub Suric ze swym sztabem, przypomina długotrwałe przygotowania staranne, kierowane przez Moskali z Urugaju, skąd szła bibuła propagandowa, pieniądze i „spece-dywersonanci”.

Po wygnaniu ambasadora rosyjskiego wraz z jego szajką, „robotą” — przeszła w ręce poselstw państw-satelitów Moskwy, opanowanych przez komunistów.

Od 24-go listopada 1948 roku „interesami” Stalina w Brazylii, „opiekuje się” poselstwo warszawskie, kontrolowane przez agentów Kominformu, ukrytych w „legacjach i konsulatach” czeskich, jugosławiańskich i w inny sposób zakamuflowanych.

Olbrzymią, na pół-strony dziennika, fotografię „posta” warszawskiego reżimu, zaopatrzyła redakcja napisem — „To jest ambasador polski Wojciech Wrzosek, szef szpiegostwa rosyjskiego”.

Rewelacją jest wiadomość, że „objęcie opieki nad sprawami sowieckimi”, poprzedziła podróż wspomnianego Wrzosa za „Żelazną kurtynę” — wymiana sekretarza Czajki — Marguliosa, na Euzebiusza Dworkina, jak też „dyskretny przyjazd „pułkownika NKWD Dratwina, ze sztabu misji wojskowej warszawskiej w Berlinie, kierowanej przez gen (?) Prawina.

Autor podaje olbrzymie sumy 600.000 Cr., jako miesięczny budżet tego „proletariackiego poselstwa”, dodając, że dysponuje ono ponadto milionami pochodzącymi z dostaw węgla, cementu i drobnicy eksportowanych na polskich statkach do Ameryki południowej.

Szpiegostwo wojskowe, polityczne i gospodarcze, sabotaż i akcja wywrotowa — oto prawdziwe zadanie „dyplomatów z za żelaznej kurtyny” opiekujących się interesami Stalina — konkluduje autor tego reportażu.

Z B L I S K A

— **Newton Estilac Leal** został komendantem w Piątej Zonie Militarnej.

— **Do Ponta Grossa** przybyło w ostatnim czasie 153 imigrantów, wśród których znajdują się także rodziny polskie.

— **Policeja Bloska** aresztowała ostatnio kilkunaście osób, uprawiających zakazane gry tak zwane „jogo de bicho“.

— **Prezes Moto-Klubu Parańskiego**, Luiz Jacob Alberti, jadąc na motocyklu zderzył się z kamionem, w skutek czego odniósł ciężkie obrażenia. Ciężko rannego przewieziono do szpitala São Lucas.

— **Szpital Siostr Bernardynek** w Massarandubie jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku publicznego.

— **30 kawiarń** w Rio zamknięto w skutek podwyżki kawy.

— **W Campo Grande**, w stanie Mato Grosso, odbędzie się w następnym miesiącu wystawa bydła.

— **Budowa drogi** kolejowej Rio — São Paulo wyniesie, według oświadczenia inż. Batista Ferreira, 60 milionów kruczerów.

— **Ks. Alberto Trevisan**, kapelan wojskowy, otrzymał dyplom spadochroniarza; jest jedynym księdzem brazylijskim, który posiada tego rodzaju dyplom.

— **W Rio** zostanie otwarty dnia 21-go b. m. Kongres Historyczny.

— **W Redakcji** rioskiego dziennika „O Globo“ na skutek krótkiego wzięcia wzięcia wzięcia; pożar nie wyrządził większych szkód, gdyż został wkrótce stłumiony.

— **Do ogrodu zoologicznego** w Rio przywieziono z Bengali 2 lwy i 1 tygrysa.

— **Stan Bahía** otrzymał w tych dniach z Rio Grande do Sul 2.338 worków maki pszennej.

— **W Uberaba**, stan Minas Gerais, odbędzie się dnia 3-go maja wystawa bydła.

— **Na statku „Brasil“** przyjechał po kryjomu z Lizbony Fernando Rodrigues de Almeida, Portugalezyk, który oświadczył, że jest Brazylijaninem, ponieważ pochodzi z matki Brazylianki, i chce służyć w wojsku brazylijskim; mimo jednak wielkiej miłości do Brazylii odstawił biednego Fernanda z powrotem do Lizbony.

— **Policeja Bloska** aresztowała Niemca, Pawła Friedricha, z zawodu mechanika, który chcąc więcej zarabiać otworzył konsultorium, wzywając swoim klientom, że studował na uniwersytecie w Heidelbergu i praktykował w klinikach berlińskich.

— **W Caisinho**, w municypium São José dos Pinhaes, niejaki José Nogueira zatrzymał omnibus, kursujący na linii Kurytyba — Rio Negro, i obrzucił go kamieniami, a następnie uciekł do wendy, gdzie oczekiwał go koleś po fachu, uzbrojeni w „fakony“. Policeja wszczęła śledztwo.

— **Układ handlowy** zostanie wkrótce podpisany między Brazylią a Urugwajem; na mocy tego układu Brazylija będzie importować z Urugwaju pszenicę a wysyłać herwę, kawę, kaka, bawełnę i tkaniny.

— **W Recife**, w stolicy stanu Pernambuco, zmarło w ub. r. na gruźlicę 1.650 osób.

— **Na mocy dekretu** Prezydenta został wydalony z Brazylii Rosjanin Aleksander Paulenko za robotę komunistyczną.

— **W Kurytybie** zostały otworzone kursa języka „esperanto“.

— **Dnia 13 b. m.** przypada rocznica zdobycia Montese przez wojska brazylijskie w kampanii włoskiej.

— **Brazylijski Minister Pracy** weźmie udział w międzynarodowej Konferencji Pracy w Montevideo.

— **Do Rio** przybył nowy ambasador Wenezueli, dr Tito Gutierrez Alfaro.

— **Ks. Felice da Cunha Vasconcello** został biskupem w Penedo, w stanie Alagoas.



Z D A L E K A

— **Marynarka Angielska** ma robić próbę z tajemnymi promieniami tak zwanymi „Gama“. Bliższe dane o miejscu i czasie nie są narazie wyjawione.

— **Bząd Gwatemali** mobilizuje wojska do walki z partyzantami, którzy napadają na pograniczne miejscowości.

— **Węgry** stają się głównym punktem walki Kominformu z Titą. Tu odbywają się największe przygotowania wojskowe i polityczne, których skutki mogą wystąpić w Polsce.

— **Norwegia** buduje we wszystkich miastach, liczących ponad 3.000 mieszkańców schrony lotnicze, mogące pomieścić 20% ludności.

— **W Hamburgu** na zarządzenie brytyjskie wysadzono w powietrze największy niemiecki kran portowy. Wysokość jego wynosiła 114 m. nośność 350 ton.

— **Na linii Zygryda** wysadzono do końca marca 2.747 ułomniek. 50 fortów podziemnych jeszcze nie zdołano odszukać wobec braku map.

— **Niemcy i Hiszpania** według amerykańskiej Białej Księgi nie wejdą na razie do Paktu Atlantycznego, a przyjęcie Niemiec także w przyszłości jest mało prawdopodobne. Powodem jest podział Niemiec na dwie części i brak rządu, a co do Hiszpanii — negatywne stanowisko większości obecnych członków Paktu.

— **W Dniu Armii Amerykańskiej** (6-go kwietnia) odbył się w Niemczech największy pokaz potęgi USA od zakończenia wojny. Wśród nowego sprzętu nastąpił pokaz 16-tonowego dział przeciwlotniczego, będącego ostatnim wyrazem techniki.

— **Międzynarodowa Liga Wolnej Rosji**, utworzona niedawno w Nowym Jorku z udziałem Kiereńskiego, pragnie między innymi przyciągnąć do współpracy emigrantów — obywateli sowieckich, trzymających się z dala od rosyjskich organizacji monarchistycznych za granicą.

— **Komitet Wojskowy** Paktu Atlantycznego będzie miał sztab niezależny od sztabu Paktu Brukselskiego; w przyszłości może nastąpić połączenie obu. Na czele Komitetu stanie może Eisenhower lub Marshall.

— **21-go kwietnia** zbiera się w Genewie konferencja dyplomatyczna w sprawie rewizji konwencji genewskich. Zaproszono 69 państw, które konwencję podpisały. Zaproszenie przyjęło dotąd 35 państw. Projekt rewizji przygotowała Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża w sierpniu ubiegłego roku w Sztokholmie. Przedmiotem dyskusji będzie konwencja o ochronie rannych i chorujących, oraz konwencja o traktowaniu jeńców wojennych, obie z roku 1929. Ich rewizja miała nastąpić w roku 1940, ale przeszkodziła temu wojna.

— **Czechosłowackie Ministerstwo Oświaty** ogłosiło, że uniwersytety czeskie usunęły 9.566 studentów, którzy nie zdali egzaminów z teorii marksizmu. Cyfra ta stanowi 18 procent ogółu czeskiej młodzieży akademickiej.

— **B 36**, posiadający 6 silników po 3.500 KM i 4 silniki odrzutowe jako napęd przyspieszający, może przemieścić ciężar 40 ton na wysokości ponad 13.000 m na odległość ponad 17.000 km. Bombowiec może działać na wysokościach, na których akcja myśliwców jest w praktyce bez znaczenia.

Komuniści amerykańscy w opałach

Podczas gdy 11 czołowych przewodców partii komunistycznej USA odpowiada przed sądem za spisek przeciw państwu, do Kongresu wpłynęło dwa projekty ustaw. Jeden z nich nie zawiera zakazu działalności partii, natomiast oba domagają się, by komuniści rejestrowali się u prokuratora i by wszystkie ich wydawnictwa propagandowe nosiły z urzędu uwagę, że są „komunistyczne“. Niektóre stany amerykańskie i instytucje, nie czekając na ustawę, podjęły walkę na własną rękę. Szczególnie ostra jest ustawa do walki z komunizmem, uchwalona w stanie Maryland. Parlament stanu Nowy Jork przyjął 148 głosami przeciw 2 ustawę, wykluczającą komunistów ze stanowisk urzędniczych i nauczycielskich. — Ilość członków partii obniżyła się od roku 1945 z 80 tysięcy na 60 tysięcy. Komuniści stracili w wielu związkach zawodowych swe kluczowe pozycje, wiele organizacji, maskujących dotąd swe oblicze komunistyczne, bądź przestało istnieć, bądź pozbyło się komunistów.

K E O P O T R U M A N A

Podczas gdy prezydent Truman opalał się na Florydzie, w Kongresie powstała silna koalicja konserwatywna, złożona z republikanów i prawicowych demokratów celem walki z liberalnymi ustawami. Koalicja ta jest liźniejsza niż postępową część demokratów. Może ona udaremnić wykonanie programu w zakresie ustawodawstwa pracy, robót publicznych, ubezpieczeń społecznych i jakkolwiek grupa ta nie zgłasza zastrzeżeń co do programu polityki zagranicznej USA, to jednak przez udaremnienie podwyżki podatków może zahamować pomoc Stanów Zjednoczonych dla Europy.

R E L A C J A Z B I E G A

Czechosłowacki oficer lotnictwa, uciekł ostatnio do Niemiec, oświadczył na konferencji prasowej w Wiesbaden: Wyrażono nas z wojska. Mieliśmy do wyboru ucieczkę, lub pracę w kopalni węgla, co prędzej lub później skończyłoby się obozem koncentracyjnym. Obozy te niczym nie różnią się od utrzymywanych przez Gestapo. Oficerów, schwytanych przy próbie ucieczki, skazuje się na 15 do 18 lat więzienia.

U S Z C Z E L N I E N I E K U R T Y N Y

Czeski Automobilklub, podał, że odtąd do połączenia z Zachodem służyć tylko jedno przejście graniczne Folmava przy drodze drugiej klasy, prowadzącej do Bawarii. Władze czeskie tłumaczą to „względnymi technicznymi“. Międzynarodowe towarzystwa transportowe na Zachodzie muszą obecnie, by dostać się do Czechosłowacji, nadrobić 100 km. Równocześnie do komunikacji z Polską służy 13 przejść granicznych, z Węgrami 7, z sowiecką stroną Austrii 5 i z okupowaną przez Rosjan Saksonią 2.

» POPOŁUDNIÓWKA «

K O Ł A U N I I K U L T U R A L N E J P O L A K Ó W W K U R Y T Y B I E

Nowi emigranci polscy, „Żywy Dziennik“, Teatr

W ubiegłą niedzielę t.j. 10 b. m. odbyła się w sali Tow. im. J. Piłsudskiego „Popołudniówka“ Kola Unii w programie następującym: Przywitanie polskich uchodźców wojennych, „Żywy Dziennik“ i przedstawienie teatralne p. t. „Posiew Wolności“.

Jak już wiadomo naszym Czytelnikom, do Parany zaczyna napływać emigracja polska. Do Kurytyby przyjechało dotąd kilkanaście rodzin. Braćmi — tułaczami zajęli się natychmiast z ramienia Duchowieństwa i Redakcji „Ludu“ ks. Jan Pitoń, ze strony Unii p. Jan Skoczek, prezes miejscowego Kola Unii, a ze strony Sub Komitetu Opieki nad Dzieckiem p. Zofia Leonardowa, prezeska.

Emigranci ci zostali umieszczeni do czasuznalezienia pracy w koszarach wojskowych na Bouqueirão pod Kurytybą.

Dzięki staraniom ks. Pitonia, mającego także powierzoną opiekę duchową nad Nowoprzybyłymi Polakami, wszyscy uchodźcy polscy wzięli udział w nabożeństwie, które odbyło się w kościele św. Wincentego a Paulo; potem zostali zaproszeni przez Siostry Miłosierdzia na śniadanie.

Obiad zaś na cześć imigrantów został wystawiony przez miejscowe Kolo Unii i Sub Komitet Dziecka.

Następnie, wśród licznie zebranej Polonii Kurytybskiej odbyło się przywitanie nowoprzyjezdnych. W imieniu całej Kolonii Polskiej w Kurytybie przywitał nowych imigrantów ks. Jan Pitoń, który przedstawił wszystkim obecny dotychczasowy stan pracy oraz osiągnięcia na tym odcinku, poczem gorąco zapowiadał do wszystkich o pomocy materialną i moralną dla naszych Braci. W dalszej części programu odbył się „Żywy dziennik“. Słowo wstępne oraz artykuł „Literatura w Kraju i na emigracji“ wygłosił p. Edmund Łopatowski.

Referat na temat „Prasa emigracyjna w walce“ miał ks. Józef Kotliński. Uwieńczeniem całej „Popołudniówki“ było przedstawienie pod tytułem: „Posiew Wolności“. Główną rolę żołnierza polskiego męczonego w ciemnicy przez NKWD rosyjski, odegrał doskonale p. Grudzień.

Duży talent sceniczny wykazali także p. Kopciuszynska, p. Korycki, p. Ciągłiwoda, Bracia D. machowscy i p. Zuzanna Ciągłiwoda. Szczególne uznanie należy się p. J. Skoczkiowi, przesyłowi Kola Unii, który tak doskonale wyreżyserował wyżej wymienioną sztukę.

Z ostatniej chwili

Komitet Opieki nad Imigrantami

Celem sprawniejszej opieki nad uchodźcami polskimi zawiązała się Komitet Opieki nad Imigrantami Polskimi w następującym składzie:

- Przewodniczący — Ks. Jan Pitoń
- Vice - przewodnicząca — p. Halina Engliszowa
- Sekretarz — p. Edmund Łopatowski
- Skarbnik — p. Jan Skoczek
- Komisja Rewizyjna: — Ks. Józef Kotliński, p.p. Zofia Leonardowa i Franciszka Liszewska.

Członkowie Honorowi: — pp.: Dr. E. Tempaki, Dr Br. O. Roguski

Celem Komitetu jest pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla nowoprzybyłych Rodaków.

Szrokkami materialnymi — składki członkowskie, doraźne ofiary i dochody z imprez.

W razie likwidacji Komitetu ewentualny majątek przekazany zostanie na cele Komitetu Dziecka i Kola Unii.

Na tym miejscu nowy Zarząd Komitetu składa serdeczne podziękowania Siostrze Miłosierdzia i Siostrze Rodziny Marii za ciarną pomoc. Komitet składa także podziękowanie p. Dr Tempakiemu, który ofiarował bezinteresowną pomoc lekarską dla imigrantów.

Rodacy! pomóżcie swoim czy to informacjami o wolnych miejscach pracy czy to przez składanie datków na cele Komitetu. Datki te można nadsyłać do Redakcji „Ludu“ lub do p. J. Skoczka.

Zarząd



Empregado com real successo nos TRAQUEOBRONQUITIS EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITIS E COQUELICHE.

Jak to w dawnej Rzeczypospolitej bywało!

Jeśli sądzić ze źródeł, z pamiętników i świadectw literackich z lat dawnych, święta wielkanocne w Polsce stały pod znakiem powściągniętego wyścigu gościnności i... dobrego apetytu. Przysłowiowa polska gościnność nie była tylko cechą szlachty i jaśniepaństwa.

Jak mówi W. A. Maciejowski w książce „Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku” — nawet niezamożni chłopcy odwiedzali się chętnie. „Gospodarz był rad gościowi wykwiłnymi potrawami, a do takich zaliczano: miłosierdzie (mizerię) zocem tudzież wątróbkę z juszka (sosem), pieprzem dobrze zaprawioną. Gospodyni przyspiewywała gościowi rozliczne piosenki, ubrawszy się w strój świąteczny. Zajadała sama dobrze, dobry przykład gościowi dając. Uraczywszy jadem kmosia (kuma), zapraszano go do karczmy, gdzie przyjaciel, częstując przyjaciela, zapijał zarówno z nim i żoną. Na takowe przyjęcia przysposabiał się gospodarz sprzedawszy na kiermaszu zboża ile mógł, kazawszy omłócić dwie kopy jarego żyta, owsa kopę i grochu ze dwie kicie (snopki)...“

Cóż zatem mówić o szlachcie, nawet szaraczkowej, która przykład brała z dworów zamożniejszych! Cóż mówić o domach magnackich, które nie łatwo dawały się wyprowadzić królewskiemu. Mówi Łukasz Gołębiowski, że „u najuboższych i majątniejszych, u kmiotka i pana, stół był zawsze nakryty obrusem, dywanem, kobiercem, stała flaszka z

napojem i kubek lub czaroka, leżał chleb i sól, ażeby nim gościa powitać.

„O którejkolwiek porze przybyłeś... zawsze uraczony bawil, czekała cię najlepsza z obiadu zostawiona częśćka, a przynajmniej choć jedna lub druga potrawa, w spiżarni dla ciebie oprawiona już kura, a w rychłym zastosowaniu pokarmu dla gościa malował się porządek domu, wprawa i pośpiech sług, dobroć gospodarza i gospodyni...”

Każdy zaproszony miał prawo jeszcze kilku swoich znajomych lub przyjaciół przyprzeprzeć w odwiedziny, stąd na 12 zaproszonych na święta nie rzadko zjawiało się 70 albo 80 osób, co ani nie gniewało gospodarza i gospodyni... Takie to bywały obyczaje!

Z pamiętników Jana Dukłana Ochockiego dowiadujemy się, że na dachach dworów, uwieszony u drabiny przy kominie umysłny chłopiec od rana wypatrywał gości. A kiedy krzyknął: „Goście jadą!” — wszystko, co żyło, ruszało przed dom. Za chwilę strzelano dubeltówką, hajduk z półkwartowym kielichem na tacy stawał na progu, poczem zaczęły się długie ceregiele w drzwiach, kto ma wnijść pierw, a kto za nim... Gościnne ceregiele przy drzwiach przechowywały się po dziś dzień. Klaniać się lubym zgrabnie, z fantazją i rozmachem, znacznie głębiej niż sztywni Anglosasi.

Niemcewicz w pamiętnikach mówi, że kto raz do możnego pana za-

proszony został, miał prawo bywać już u niego i przyjeżdżać doń, kiedy chciał.

Podstoli żytomierski, Stanisław Czarniecki, główny mistrz uczony, przekazał nam cyfry z gigantycznego przyjęcia ślubnego z r. 1681. Nie sposób wspominać o wszystkim, dość powiedzieć, że zjedzono 60 wołów, 300 cieląt; 500 baranów, 5000 kapłonów tuńczyków, zwykłych zaś — 3000; kur 8000, kurecząt par 2000, kaczek 1500, gęsi 500, wieprzów 30, prosiaków 120, jeleni 24, danieli 30, zajęcy — 75 i tak dalej.

W najbiedniejszym domu polskim, czy to gliniane folwarczne wyrobniaka, czy w kurnej chacie smolarzy w dniach wielkanocnych również pojawiały się święcone na stole, a co najmniej garść wielkanocnych jajek. Dowiadujemy się z kroniki Kadłubka, że zwyczaj malowania jajek sięga najdawniejszych czasów. Stare legendy ludowe w Siebleckim mówią, że kamienie, którymi obrzucano Św. Szczepana, przemieniły się w pisanki. Łupiny psianek rozsypuje się na wsi po grzędach, aby chroniły rośliny przed szkodnikami.

Hucnie święta, obficie uczy, szkła nice miodu i wina, pieśni, obrzędy, zabawy ludowe, bezgraniczna gościnność — wszystko to należy już do przeszłości, gdyż życie człowieka współczesnego — cywilizowanego, im dalej w las technicznych zdobyczy, staje się monotonne, szare i bezbarwne, — zmechanizowane. t. u.

W kilku zdaniach

— **450 tysięcy bezrobotnych** liczy strefa sowiecka Niemiec. Powodem kryzysu jest głównie kontrblokada. Dostawy przyrzeczone ze Wschodu, napływają tylko częściowo. Ilość węgla, dostarczanego z Polski i Czechosłowacji, wynosi zaledwie 50 proc. węgla, dostarczanego poprzednio z Zagłębia Ruhry.

— **Z 65,700 dzieci bez rodziców**, figurujących w międzynarodowych kartotekach, 2,135 znalazło dotąd rodziny zastępcze w USA, Kanadzie i Palestynie.

— **Nowa ustawa wojskowa**, wniesiona do parlamentu czeskiego, przewiduje, że rząd może przystąpić do konfliktu zbrojnego, choćby kraj nie został bezpośrednio zaatakowany.

— **Program lotniczy Wielkiej Brytanii** przewiduje produkcję dwusilnikowych bombowców odrzutowych o szybkości około 800 kilometrów na godzinę.

— **Inżynier Katscher**, znany z Kongresów międzynarodowych, austriacki specjalista budowy maszyn, porwany w grudniu ubiegłego roku w Wiedniu przez władze sowieckie, zmarł w sierpniu 1948 roku w sowieckim obozie koncentracyjnym we Lwowie, jak to obecnie wyszło na jaw.

— **130 tysięcy kanadyjskich monet 10-centowych** znaleziono w automatach nowojorskiej kolei podziemnej, odkąd kolej ta podwyższyła cenę przejazdu na 10 centów. Ponieważ 10 centów kanadyjskich ma wartość 9 centów USA — każdy z pasażerów „zaoszczędza” centa.

— **Trzy miesiące żyje** górnik niemiecki Dietrich w Akwizgranie w przekonaniu, że odziedziczył po jakimś swoim krewnym w Stanach Zjednoczonych 13 milionów dolarów. Obecnie zawiadomiono go krótko, że — zaszła pomyłka co do nazwiska.

— **228 baz.** Radio Moskwa, powołując się na rzekomo urzędowe źródła amerykańskie, twierdzi, że Stany Zjednoczone rozporządzają w rejonie Atlantyku 228 bazami, z których 63 znajduje się w Anglii, Francji i Niemczech, 60 w zatoce Panamskiej i nad morzem Karaibskim, 25 na Północnym Atlantyku i 18 na Północnym.

— **Berman żyje?** Marburger Presse ogłasza relację pewnego zbiegłego oficera sowieckiego, z której wynika, że Berman od lat pozostawał w kontakcie z Kremlem, któremu wydał między innymi w roku 1942 plany operacyjne 6-tej armii niemieckiej w rejonie Stalingradu. Po śmierci Hitlera Berman udał się na linie sowieckie. Po drodze skutkiem wypadku samochodowego doznał lekkich obrażeń. Umieszczono go w sowieckim szpitalu wojskowym i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

— **Meble dla głównej siedziby ONZ** w Nowym Jorku zamówiono w Szwecji za cenę 2,5 miliona funtów.

— **Inżynier Lebed**, były kierownik warsztatów kolejowych w Charkowie, podczas zeznań w procesie Krawczenki opowiedział sądowi w jaki sposób przyjmując się delegację robotników zagranicznych w Sowietach. Świadek zeznał, że przed przyjazdem delegatów z zagranicy czyścił się warsztaty. Robotnicy dostają rozkaz przyjechać do pracy ogoleni. Potem wydaje się im nowe obuwie i ubranie.

Natychniało po odjeździe delegacji, obuwie i ubranie odbiera się robotnikom i zanoszą do magazynu na przechowanie do następnego razu.

— **Ze Stambułu** podaje agencja Exchange, że w Jugosławii może każdej chwili wybuchnąć rewolta przeciw Tito, poparta przez wojska Kominternu, skoncentrowane wzdłuż granic. Tito zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Zwolnił 3 tysiące niepewnych oficerów i usunął niepewnych członków rządu.

— **W manewrach wiosennych** armii sowieckiej we Wschodnich Niemczech biorą po raz pierwszy udział formacje niemieckiej „policji” w ilości 50 tysięcy żołnierzy. Występują one w zwartych oddziałach pod dowództwem sowieckim.

— **Wojskowy Blok Wschodni** — pisze News Chronicle — jest nieformalnym przed likwidacją Tito, będącego żywym cierniem w bloku. Najbardziej punktem Jugosławii jest Macedonia. Rosja pragnie zagarnąć bogate złoża rudy jugosłowiańskiej, potrzebne dla przemysłu czeskiego. Dział Tito sprowadza rudę za dolary.

MARIA WITOLD

W lasach i bagnach Północy

(Wspomnienia ze Syberii)

8) Któregoś dnia, brygadir polecił Marii zostać.

Popiłujesz drzewo do piekarni i podłogę tam wymyjesz — powiedziało — i odpoczniesz... dodał ciżej, spoglądając na jej nabrzmiałe i pokaleczone nogi. Rada była, bo męczyło ją dalekie chodzenie, mniej przyjemne było to, że zostawała pod rozporządzenie „dziadki” Akakija t.j. leśnego stróża. Był to puszczającego nigdy okazji, by jej jak się niechęć wygadał, eksbatuszka, który widocznie w 1917 roku zaszły się w te niezgłębione lasy i w ten sposób wymknął się czerwonym oprawcom od śmierci. Diadeńka przyniósł jej łuczeczkową piłę i pokazał jak drzewo ma piłować.

W godzinę potem Maria rąbała drwa do piekarni, a z baraku zamieszkałego przez leśnych stróżów doszły ją kłótnie, krzyki — potem łomot i bieganie, aż drzwi trzaskały i wyskoczył z nich romansowy małżonek a za nim stół i patelnia...

Eks... batuszka cara Mikolaja popędził w las, kaszląc i plując.

— 0 0 0 —

Chodziła do koszenia, grabiła siano, ale nogi puchły i wrzodziły coraz bardziej. Kładła na noc kompresy — nie pomagało. Kosili teraz wszyscy blisko domu, gdzie było sucho, ale za 2 — 3 dni mieli iść bardzo daleko na łąki, gdzie woda sięgła kolan a stopy dotykały lodowato zimnej warstwy.

Nie wydzierzysz tam Marusiu — mówił stary Iwan, klepiąc kosę. Ty do tej roboty nie sposobna...

Dnia 31-go lipca nad wieczorem zjawili się naczelnik. Zaszedł do eks-batuszków, czaj pic. A Waśka przybiegł do baraku Polaków z dziwnymi wieściami.

Dostaniecie po 40 rubli, naczel-

nik przyniósł — ale to nic, ważniejsze, że jest nowina polityczna: jakieś porozumienie polsko-sowieckie, czy coś takiego... naczelnik sam przyjdzie wam to powiedzieć, ale mnie nie zdradźcie, zem was uprzedził...

Przyszędł. Przeczytał gazetę. Mówił dużo o sojuszu polsko-rosyjskim, o możliwości wstąpienia do armii polskiej, formującej się na terenach Sowietów, o paszportach, które wkrótce dostaną o możliwości wyjechania na południe.

Słuchali w milczeniu, nie dowierzając, bojąc się wyrwać z jakim głupim słowem. Mówił, mówił, aż wreszcie poszedł.

A oni nie wierzyli, i nie rozumieli i bali się, czy to nie podstępny nowy. A jeżeli to prawda — ten sojusz z Polską to znaczy, że Polska jest...

Już Zosia z Marią układały

się do snu, gdy przyszedł Waśka. Dał Marii 40 rubli i powiedział, żeby się przyszykowała, bo jutro rano pojedzie z naczelnikiem z powrotem na korbaty do siłosu, bo do pracy na łąkach ona nie-sposobna.

Jeszcze wszyscy spali, gdy Maria wstała. Wyszli przed barak. Już całe niebo, gorejące purpurą i złotem odbiła się w jeziorze.

Więc Polska istnieje? — myślała. Znalazł się ktoś taki co ją do życia powołał? Więc jednak nie-nadaremne były nasze nadzieje, że doczekamy wolności...

Z lasu wychyliło się purpurowe gorejące, królewskie słońce, Maria wyciągnęła błagalne ręce:

Słońce, Jasna Jutrzenko! Świeć nam gwiazdą poranną, Gdy za rok o tej porze, Przez dalekie lądy i przez obce morze.

Przeklęte my — czy błogosławione plemię, Na wolną — wolni — iść będziemy ziemię. Prowadź nas, Polski Królew! Częstochowska Panno!

NOWI EMIGRANCI POLSCY W KURYTYBIE

Do Kurytyby zaczyna przybywać coraz więcej Uchodźców Polskich z Niemiec. Brazylia udzieliła im gościnnego schronienia; naszym zaś obowiązkiem winno być danie lub znalezienie im pracy. Sprawa tą zajął się ks. Jan Pitoń, Misjonarz i p. Jan Skoczka, prezes Koła Unii w Kurytybie.

Do wiadomości naszych Rodaków podajemy szczegółowy spis przybyłych polskich rodzin:

- 1) Aleksander Warmiński lat 46, maszynista, stolarz, rolnik; żona, lat 48; dzieci: Józef 21, Janina 18, Tadeusz 16, Kazimierz 14.
- 2) Józef Szucho lat 34, elektrotechnik, rolnik; żona lat 32; dzieci: Janina 9, Józef 2 i pół.
- 3) Tadeusz Uzar lat 34, rolnik-szewc; żona lat 27.
- 4) Brylkowski Marcin lat 27, tartacznik; żona lat 24; dzieci: Józef 2 lat.
- 5) Reiser Stanisław, lat 45, rolnik, szewc; żona 36 lat; dzieci: Daniela 13 lat, Celestyn 11 lat, Ryszard 9 lat.
- 6) Walerian Kotel lat 39, rolnik; żona 28 lat; dzieci: Stanisław 9, lat Franciszek 7 lat, Irena 5 lat.
- 7) Mieczysław Mikrut lat 35, rolnik-cieśla; żona 25 lat; dzieci: Rozmarna lat 4, Jadwiga 2 lat.
- 8) Henryk Karasiński lat 24, kowal; żona 22 lat; dzieci: Krystyna 3 lat, Stanisława 1.
- 9) Stanisław Szynek lat 31, rolnik; żona 24 lat.
- 10) Jan Rudnik lat 37, palec maszynowy; żona 25 lat; dziecko: Edward 3 lat.
- 11) Franciszek Suraj lat 24, rolnik; żona 24 lat; dziecko: Ryszard 2 i pół.
- 12) Jan Wantuch 32 lat, rolnik; żona 30 lat; dziecko: Maria 7 lat.
- 13) Jerzy Smit (samotny) lat 46, rolnik.

Aplujemy więc do Was, Kochani Rodacy, pomóżcie tym nieszczęśliwym! Okazicie dobrą wolę!

Apelujemy także do Duchowieństwa polskiego, by wzywali wiernych do poparcia tej akcji. Nie milujmy się słowem ani językiem, ale czynem i prawdą.

Rodacy, pragnący zatrudnić przybyłych swych Braci, zechcą się zwracać osobście lub pisemnie do Redakcji lub p. Jana Skoczka, Prezesa Koła Unii.

SŁOWO BOŻE

NA WIELKANOC

(Ewangelia napisana u św. Marka w rozdziale XVI)



W on czas, Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salomea nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z szabbatu przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą. Któż nam odwali kamień: albowiem był wielki. A wszedłszy w grób ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się, Jezusa szukacie Nazareckiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz Go tu: cto miejcie, gdzie Go położono: Ale idźcie, powiedźcie uczniom Jego, i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei; tam Go oglądacie jako wam powiedział.

„CZEMUŚCIE BOJAŹLIWI I MAŁEJ WIARY“ (Mt. 8,26)

Mimo triumfalnego święta Zmartwychwstania, mimo podniosłego Alleluja, które dźwięcznie rozbrzmiewać poczyna po świątyniach naszych, żal niezmiernie targa nami, albowiem dla Ojczyzny naszej nie zaświtał radosny dzień prawdziwej wolności.

Lubo, że Polska była strażą przednią, która ruszyła na czele olbrzymiej armii narodów z barbarzyństwem teutońsko-azjatyckim, to jednak poświęcenie i bohaterstwo jej, choć podziwiane i uznane przez świat kulturalny, zostało niewynagrodzone.

Bo dziś nadal deptana jest Ojczyzna nasza butem przemocy, przeganiana i deportowana ludność prawdziwie polska, z głodu schną dziatki, a najszlachetniejsi synowie naszego kraju więzieni haniebnie.

Stąd nie dziw, że coraz bardziej poręwa nas wicher trwogi, niepewności i zwątpienia.

Czemuż jesteście jednak bojaźliwi i małej wiary? Nie zapominajmy, że świat zbudowany na krzywdzie, oparty na kłamstwie i przewrotności, prędzej czy później runie.

Naród zaś, który w ciężkiej dziejowej chwili wybrał honor i walkę o wolność — nie zginie!

Sami będąc potomkami męczennickiego narodu, stojmy twardo a niezłomnie na gruncie zasad prawdziwie demokratycznych, przepromienionych wzniosłą nauką Chrystusową, nie idąc na lep zwodniczych ideologii komunistycznych.

Bóle niewoli koją nas rodacy za żelazną kurtyną żarem naszej śmiałej postawy i walki moralnej o prawdziwą Polskę.

A gdy zwycięży prawda i miłość, wrócimy na wolnej Ojczyźnie. Lecz teraz już stańmy się godni tej wielkiej chwili przez pracę, zjednoczenie i miłość prawdziwą. Ks. Wł. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Wykaz biskupów, zabitych lub uwięzionych przez komunistów

(IC) — Katolicka prasa brytyjska podaje następujące zestawienie biskupów katolickich uwięzionych lub zamordowanych w ostatnich latach przez komunistów:

Kardynał Mindszenty jest dwudziestym z kolei dostojnikiem kościelnym aresztowanym przez komunistów od chwili zakończenia wojny. Najmniej pięciu biskupów zostało zamordowanych głodem, torturami, lub nieludzkim traktowaniem. Najmniej trzech biskupów zostało zamordowanych bezpośrednio. Oprócz Kardynała Mindszenty ofiarą komunizmu padli:

JUGOSŁAWIA: Arcybiskup Alojzy Stepinac, trzymany w więzieniu w Lepoglaŕa, Biskup Piotr Cule, trzymany przez Tita w więzieniu w nieznanym miejscu.

RUMUNIA: Biskupi bizantyńskiego obrządku — Giulio Hossu, Basilio Aftenie, Ion Belan i Valerio Trajano, aresztowani razem z Administratorem Apostolskim biskupem Giovanni Suciem. Łacińskiego obrządku: Arcybiskup Aleksander Gisar z Bukaresztu, Prymas Rumunii, oraz biskupi Augustine Pacha i John Scheffler wygnani ze swych diecezji.

POLSKA: Bizantyńskiego obrządku biskup Teodor Romzha, zabity przez tank czerwonej armii. Grecko katolicki Arcybiskup Józef Słippy deportowany do Rosji, prawdopodobnie nie żyje. Grecko katolicki biskup Nicetas Budka, deportowany i prawdopodobnie zabity, Biskup Józefat Kocylowski,

deportowany; nie żyje. Biskupi Stanisław Chomyszyn i Jan Lakota, deportowani, w nieznanym kierunku, prawdopodobnie nie żyją.

ALBANIA: Biskupi Francis Ghini i George Volaj zamordowani przez komunistów. Arcybiskup Nicola Vicenzo Prenushi zasądzony na 20 lat więzienia.

Do tego dodać należy wiele set, a może i tysięcy kapłanów, prałatów i kanoników, proboszczów i wikariuszy, prefektów, misjonarzy i kapłanów, skazanych przez reżym komunistyczny na śmierć albo na dożywotnie więzienie, umierających powolną śmiercią w sowieckich łagrach i obozach przymusowej pracy. Taki jest czteroletni dorobek wojującego bezboźnictwa i głoszonej przez komunizm wolności religii od chwili, gdy bolszewizm wylazł z kryjówek i począł się rozlewać po świecie.

Sytuacja Kościoła w Meksyku

Wielu z nas — zwłaszcza starsi — pamięta zapewne jeszcze okres, kiedy to z dalekiego Meksyku napływały wiadomości o coraz wzrastających prześladowaniach Kościoła katolickiego. Okres to nie tak dawny, bo zaledwie dwadzieścia kilka lat temu. Jak wygląda obecnie sytuacja kościoła w Meksyku?

Ustawy i prawa antyreligijne i antykościelne istnieją w dalszym ciągu. Jakkolwiek kraj jest czysto katolickim, w dalszym ciągu zakazane jest nauczanie religii po szkołach, zabronione są publiczne procesje. Tego wymaga prawo meksykańskie nie uznające klasztorów ani szkół utrzymywanych przez zakony, jako że wszystko jest własnością państwową.

Meksyk i Paraguaj są po dzień dzisiejszy jedynymi krajami Ameryki Łacińskiej, które nie posiadają swych przedstawicieli przy Watykanie i gdzie księża — w myśl przepisów prawnych — nosić mogą poza kościołem jedynie strój świecki.

Prześladowań Kościoła wprawdzie dziś nie ma, ale państwo nie też nie daje na utrzymanie świątyń, mimo, że są one własnością państwową. Większość ich oddano wprawdzie katolikom do użytku ale — jak stwierdza wiedeńska «Die Fuehrer» — wiele jeszcze używa się jako muzea, biblioteki a nawet garaże. Mimo cichego układu z władzami państwowymi nie przeszkadzającymi obecnie w kształtowaniu życia kościelnego, nad całym tym życiem stale wisi miecz Damoklesa — istnieją nadal prawa antykościelne, hamujące wszelkie prace kleru katolickiego. Wprawdzie zakonnicy podjęli znowu poszkolach, wprawdzie księża prowadzą seminaria i szpitale i udzielają nauki religii, jednak całą pracę wykonywać muszą jako ludzie świeccy, a religii nauczać poza lekcyjami szkolnymi.

Ogólnie rzecz biorąc, katolicyzm zaczyna jednak umacniać się ponownie, kościoły w czasie nabożeństwa są przepełnione, gdyż władze państwowe na wiele rzeczy patrzą przez palce. Dużą przeszkodą jest nadal brak księży, gdyż cudzoziemcom nie wolno piastować żadnych stanowisk a własnych powołań Meksyk ma niewiele. (IP)

Nowe święte

Na tajnym konsystorzu, kolegium kardynałów zatwierdziło kanonizację: św. Bartolomei Capitano, założycielki zakonu Sióstr Miłosierdzia, Marii Józefy Rossello, założycielki Stowarzyszenia Córek Miłosierdzia oraz Janiny de Valois, żony Ludwika XII francuskiego, założycielki Zakonu Zwiastowania. W maju ogłoszone być mają dwie dalsze kanonizacje. (IP)

Nowe wydanie Martyrologii

Drukarnia watykańska wypuściła nowe, trzecie wydanie martyrologii rzymskiej, konieczne z powodu wyczerpania się wydania poprzedniego z r. 1930. Wydanie to zbiega się z 200-letnim rewizji martyrologii dokonanej przez Benedykt XIV. W nowym wydaniu umieszczeni są święci kanonizowani aż po rok 1947.

Zakłady katolickie w Południowej Ameryce

Ameryka łacińska według statystyki z roku 1946 ma w Argentynie 598 zakładów katolickich z których 337 uznanych jest przez państwo. W Boliwii jest ich 50. W Brazylii wszystkie szkoły katolickie cieszą się uznaniem i posiadają więcej uczniów niż szkoły państwowe. W Chile wszystkie zakłady katolickie zjednoczone są w jednej organizacji. Na Kubie 111 zakładów sfederowało się w konfederacji kubańskiej kolegiów katolickich. W Costa Rica jest takich zakładów 15, w Nikaragui 24, w Panamie 14, w Guatemali 104. Salvador posiada własną federację grupującą 60 szkół kat. Paraguaj ma ich zaledwie 11. Peru około 145 w tym 106 żeńskich, Wenezuela 175. Kolumbia, z której wyszedł cały ruch federalistyczny, ma ich 150. (IP)

Książeczki do nabożeństwa

«Jezu bądź ze mną» — zbiór modlitw i pieśni na cały rok; 320 stron papier dobry, oprawa solidna; cena 0,00

JAK DŁUGO TRZEBA SŁUCHAĆ RODZICÓW?

Dziecku dla pełnego rozwoju fizycznego potrzeba lat kilkunastu i więcej. Im wyższa kultura, tym później człowiek staje się samodzielnym. Tymczasem musi szukać pomocy, oparcia. Naturalnym oparciem dla dziecka jest posłuszeństwo dla rodziców.

Podobnie jak młode drzewko przywiązujemy do pnia, aby je wiatr nie skrzywił i nie złamał, tak i młodego człowieka trzeba związać węzłami karności i posłuszeństwa, aby mógł rozwijać się zdrowo i normalnie.

Skoro jednak człowiek dojrzał cieleśnie i duchowo, skoro stał się pełnoletnim, posłuszeństwo straciło swój cel. Ustaje więc obowiązek posłuszeństwa, a rozpoczyna się dla człowieka nowy, samodzielny byt.

Redzice często rozwoju tego nie rozumieją — z małego Stasia, z małej Zosi dawno już wyrósł pan Stanisław i panna Zofia, a rodzicom zawsze jeszcze się zdaje, że są to dzieci, którymi można dowolnie kierować. Powstają stąd nieraz nieporozumienia i tragedie, których można uniknąć, jeżeli rodzice zdołają się na ducha ofiary, a dzieci na uczucie, wyrozumiałości, pełne czci i miłości.

Pamiętając o tym, rodzice zawsze już będą przygotowywali dzieci do samodzielnego życia.

Od małych dzieci winni rodzice wymagać karności i posłuszeństwa, bez żadnych zastrzeżeń i tłumaczeń. Bez względu na zaufanie i miłość dla rodziców są dla dzieci dostateczną pobudką, aby spełniały rozkazy rodziców chętnie i bez namysłu.

Ale z biegiem lat trzeba zmienić sposoby wychowawcze. Rodzice zmniejszą powoli ilość rozkazów; poczną tłumaczyć dzieciom cel posłuszeństwa; dadzą dzieciom nieco więcej wolności, zlecą im zadania, które wymagają pewnej samodzielności, ofiarują im nieco własnego grosza, aby dzieci nauczyły się obchodzić z pieniędzmi. Równocześnie rodzice będą czuwać nad dziećmi, udzielając im serdecznej przestrogi i doświadczonej rady.

Bez wątpienia — wolność jest niebezpieczna i nieraz źle się kończy. Niechże więc serdeczna modlitwa rodzicielska towarzyszy dziecku jako Anioł Stróż na drodze z krainy dziecięctwa do samodzielnego życia.

Przy tym będą rodzice pamiętali o tym, że nie mogą narzucać dzieciom woli swej, gdy chodzi o wybór stanu: Czy to duchownego, czy małżeńskiego. Mogą im tylko służyć mądrą, rodzicielską radą.

Z drugiej strony dzieci, choć już dorosłe i samodzielne, ale mieszkające jeszcze w domu rodzicielskim, zastępują się chętnie do porządku domowego i obyczajów domowych, albowiem dom rodzinny jest czymś więcej aniżeli hotelem lub restauracją.

Będą też pamiętali o tym, że chociaż kończy się obowiązek posłuszeństwa pozostaje jednak obowiązek czci i miłości dla rodziców aż do śmierci.

Z ŻYCIA PARAFII

Radosna wieść przybiegła nad uroczę dorzecze Iwai, iż ukochany Pasterz rozległej diecezji pontagroskiej J. Eks. Ks. Bp. Antoni Mazarotto przyjeżdża w poście na 3 tygodnie z wizytą pasterską.

Arcypasterz nasz to jeden z tych mężów, którego życie naznaczone jest piętnem apostołstwa posunięte do granic poświęcenia się dla dobra swych owieczek; to on kaznodzieja złotousty, którego nauk i wskazań słuchali wszyscy z zapartym oddechem, którego słowa podkreślone powagą głęboko zapadały na podatną rolę iwajskich parafian.

Stąd wizytacja pasterska zamieniła się w nieustanną misję, bo wiele było nawróceń, wielu otrząsnęło się z gnuśności w sprawie zbawienia swej duszy.

Słowem, wizytacja pasterska, to nowy powiew łaski, nowe odrodzenie się w Chrystusie przez Ducha św., który stępował na dusze ludzkie w Sakramencie Bierzowania. Dozgonna wdzięczność należy się naszemu ukochanemu Pasterzowi za trudy i prace podjęte dla naszego zbawienia.

Wiadomości Praktyczne

WARUNKI BYTOWANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Niedawno umieściliśmy artykuł o nędzy zorganizowanej pracowników rolnych w Argentynie i Urugaju. Zjawisko to niepokoi własne rządy tych krajów. Zdrowy rozsądek mówi, że miasta nie wyżyją o ile wiesz niema, za co kupować ich pracę. Wyszędł więc w Argentynie Instituto de Peón Argentino i statut robotnika rolnego wydał Urugaj. O tym ostatnim czytamy, że ustalono najniższy poziom płacy dla robotników dorosłych we wieku 18 do 60 lat w wysokości 250 kruczerów miesięcznie (30 pezów) plus obowiązek dostarczenia domu, opału i żywności nie tylko dla samego robotnika ale dla rodziny złożonej z żony, dzieci i rodziców. Jako wyżywienie ustawa uznaje jedzenie conajmniej trzy razy na dobę złożone ze stawy urozmaiconej jako to mleko, chleb lub buskwit, mięso, jarzyny, jaja, owoce.

Prawo to wymaga, by wyżywienie to zapewniało siły i zdrowie oraz sytość. Członkom rodziny nie żyjącym we wspólnym gospodarstwie wyżywienie za pracę syna lub ojca nie przysługuje. Dalej nakazuje prawo zapatrzenie we wodę zdadną do picia w ilości potrzebnej dla picia, mycia się i potrzeb higieny. Robotnicy samotni zamiast jedzenia otrzymywali mogą gotówkę równo wartą 163 krucierom miesięcznie. Pod słowem domu może być rozumiana lepianka z gliny kryta słomą, byle była przewiewna, nie stęchła, byle była sucha i jasna (okna) oraz byle miała posadzkę, którą można myć. Najmniejsza dopuszczalna przestrzeń na osobę jest 17 metrów kubicznych (360 x 250 x 250).

Prawodawca usiłuje usunąć groźbę zalamania gospodarczego kraju przez poprawę bytu robotnika rolnego, zachęcając go przez to, by nie uciekał ze wsi. Przykład ten znajduje odzwierciedlenie także w Brazylii. Tutaj także, zwłaszcza na plantacjach kawy, panuje obawa przed zalamaniem gospodarki z powodu braku rąk do pracy. Zanika powoli dawny typ „colonia“ pracownika rolnego, który go dził się na stałą placę naprzykład od 1000 krzaków i żył tak na stałe. Ludzie ogarnięci zostali chęcią zmiany na lepsze, zwłaszcza że stała placą w czasie gdy ceny rosły, wychodziła im na stratę. Coraz częściej „colono“ domaga się od plantatora umowy zapewniającej mu placę we formie udziału w gospodarstwie, udziału w zyskach ale bez udziału w wydatkach. Jeszcze nie utrwalił się żaden obyczaj na ten temat i brak obustronnego doświadczenia sprawia, że umowy takie albo nie dochodzą do skutku na dłuższy czas, albo nie są zadawalające tak, że robotnicy rolni co raz zmieniają pracodawcę, wędrują, a ponieważ wędrują, ich małe własne gospodarstwo nie może się rozwinąć. Jeżeli zaś ceny zaczynają spadać niewiadomo czy praca za udział będzie lepszą od pracy za stałą pensję od 1000 krzaków lub innej. Plantatorzy, w peszukiwantu potrzebnych rąk do pracy, coraz częściej pragną przyjęcia nowych imigrantów, którzy by zgodliwazy, osiedli spokojnie.

Interes kraju napewno nie godzi się z wędrownymi pracownikami, szuka jakiegoś kompromisu, któryby nie zabijał plantacji i nie zubożał pracobiorcy. Inne działy, jak kawa, marzą o maszynach i narzędziach mechanicznych. Niestety wszystkie one są drogie z dwóch przyczyn, z powodu dalekiego transportu i z powodu braku personelu umiejącego i chcącego starannie się z nimi obchodzić i je utrzymywać w dobrym stanie — nieustannie.

Ludzie obeznani z maszynami rolnymi, sumienni, stanowią ekstraklasę

między robotnikami rolnymi. Mogą się targować o zgola inne place od przeciętnych.

Piszący te słowa zna wielki majątek, własność multimilionera, inżyniera, wielkiego przemysłowca, który nie używa traktorów ani mechanicznych urządzeń, dlatego że kilkakrotne próby skończyły się zawsze po-

CIEKAWOŚCI

— **Potrawy gotowane** działają skuteczniej przy braku witamin niż surowe. Do tego rewelacyjnego wyniku doszli brytyjscy badacze, stwierdzili, że organizmy roślinne i zwierzęce zawierają obok witamin „antywitamin“, które przy gotowaniu ulegają zniszczeniu szybciej, niż witaminy. Równocześnie stwierdzono, że sztuczne preparaty witaminowe, silnie reklamowane, są przeważnie bezskuteczne, ponieważ nie są odporne na działanie antywitamin w organizmie ludzkim. Wreszcie stwierdzono, że witamina „B“, zawarta w surowych drożdżach, nie ulega przyswojeniu przez człowieka. Natomiast przyswajalna jest witamina „B“ n.p. w chlebie drożdżowym.

— **Że pies ugryzie człowieka** to nic nowego. Że jednak człowiek i do tego starsza pani ugryzła psa to chyba zdarzyło się po raz pierwszy. Oczywiście w Anglii. Panna Attenborough licząca sobie 80 wiosen przed pelnym kompletem sędziowskim trzykrotnie ugryzła swego foksterriera, pragnąc udowodnić że jest on zupełnie dla otoczenia niegroźny. Wszystkie zaś dlatego, że sąsiadka wniosła skargę iż foksterrier ją ugryzł i panna Attenborough miała zapłacić 5 £ kary. Mimo przekonywującego doświadczenia, sąd wolał jednak zawierzyć zeznaniom sąsiadki.

— **Wszwedzkiej dagens Nyheter** znalazło się niedawno następujące ogłoszenie: „Dobrze prezentująca się i pociągająca wdowa lat 45 z majątkiem około 1 miliona koron pragnie posubić równie obrze prezentującego się i kulturalnego mężczyznę w wieku około 50 lat, który nie posiada żadnych środków i długi do wysokości 1 miliona koron. Zgłoszenia pod „pewna przyszłość“. Pisać mogą tylko ci z panów, którzy mogą dowieść swych długów“.

— **Jeden z adwokatów** nowojorskich opublikował niedawno zbiór wszystkich dziwnych i absurdalnych praw i zakazów z lat dawnych, obowiązujących po dzień dzisiejszy. Oto kilka z nich:

W stanie New York nie wolno w niedzielę grać w gólfu, ziemi sprzedawać Indianom i wysyłgów konnych urzędzać w pobliżu budynków sądowych.

W Massachusetts urzędów zakazane jest zrywanie konwali w nocy. W Kalifornii nie wolno postawić pułapki na myszy, nie mając zezwolenia na polowanie oraz polować z auta lub samolotu.

W Wirginii kąpać można się tylko na podwórzu, gdyż nie wolno wanny posiadać w mieszkaniu.

W Kansas zabroniono publicznego spożywania jaszczurek, węzów i innych „robaków“.

W Południowej Karolinie żadnemu obywatelowi nie wolno wejść do kościoła z bronią, a każdy podróżujący ma prawo zabrania do wagonu tyle wózków dziecięcych (bezpłatnie), ile mu się podoba. Fabrykancl korzystają chętnie z tego prawa do dnia dzisiejszego.

— **Znany stachanowiec** niemiecki z Zwickau rębacz Hennecke po powrocie z propagandowej podróży po strefie sowieckiej, zaczął kolegom

puszczać maszyn przez niesumiennych, niefachowych ludzi obsługi. Tu są szanse dla imigrantów zgodne z ich interesem własnym i z interesem kraju. X. Z.

»Informação Agrícola«

Dwutygodnik

Źródło informacji i wiadomości rolniczych. Pismo dobrze redagowane.

Prenumerata roczna Cr. 20,00. Zamówienia kierować do Redakcji »Lud«.

swym odzierać rad, za co ci zbiligo do nieprzytomności. Ogól górników uważa go za oszusta, twierdząc, że przed swym wyciecznym wycieczką trzy dni pobierając przytym specjalne dodatki żywnościowe.

Przewielebnemu Duchowieństwu w Brazylii, Wszystkim Członkom i Członkiniom Unii, oraz Redakcji „Ludu“, najserdeczniejsze życzenia, z myślą o wywalczeniu niepodległości naszego Kraju, przesyła z głębi serca

Jan Skoczek

Prezes Kola Unii w Kurytybie

Z okazji Świąt Wielkanocy wszystkim Członkiniom i Członkom, Wielebnemu Duchowieństwu, Redakcji „Ludu“, Czcigodnym Siostrzom Miłosierdzia i Rodziny Marii oraz całej Polonii szczere życzenia z myślą o ratowaniu głodnych dzieci w Polsce, przesyła

Zofia Leonardowa

Prezesa Komitetu Opieki nad Dzieckiem w Paranie.

Sekretariat Okręgowy Unii Kulturalnej Polaków na Paranie składa wszystkim Członkom, Wieleb. Duchowieństwu, Redakcji „Ludu“ oraz całej Polonii najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych.

Oby nam Wszystkim dane było doczekać upragnionego dnia zmartwychwstania Ojczyzny naszej z grobu.

Edward Czerwonka

Sekretarz Okręgowy Unii Kulturalnej Polaków.

Podziękowanie

Grupa Polaków ze Szwajcarii składa serdeczne podziękowania Redakcji „Ludu“ oraz WPAgu Stanisławowi Karze „IRO“ za bezinteresowną opiekę w pierwszych dniach po przyjeździe do Brazylii. Dzięki radom i wskazówkom WPAga Kary grupa potrafiła przebrnąć najgorszy okres wstępny. Dziś po zainstalowaniu maszyn i zastrawianiu się jako firmy Fama Ltda, fabrica de moweje, portas, janelas, brinquedos e artefatos de madeira e correlatos, jest w stanie rozpocząć, jako nowa polska placówka przemysłowa, pracę.

Za »Fama Ltda. —

Fortuna Jan — kierownik

Radio Irati KCS 1510, nada program polski o godzinie 12.45 w święto 3-go Maja i w niedzielę 8-go maja.

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

LEKARZ - CHIRURG

Nowoczesne metody przy wszelkich operacjach i porodzie.

Bua Lourenço Pinto, 83 — Fone 2047 — CURITIBA, Paraná

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

» BAR CRISTAL «

Właściciel: JAN SKOCZEK

Bua Dr. Muriel, 712 — CURITIBA

Wielki wybór napojów alkoholowych zagranicznych i krajowych po cenach najniższych. Obsługa szybka, sprawna i sumienna. Chcesz wypić kieliszek polskiej »Wódki Wyborowej«, wstąp do »Baru Cristal!« — Dobry trunk na fraunek. — Swój do swego.

Odpowiedzi Redakcji

Potwierdzamy odbiór pieniędzy od następujących osób: PP: Józef Pogorzelski, Brat Józef Kaluźny, Jan Stormowski, Jan Lemański, Jan Nizio, Amalia Juraszek, Anastazy Gajczyński.

— **Ks. Ignacy Zabrzeński** — Czek szczęśliwie doszedł. Bardzo dziękujemy. Dawocjonalia wysyłamy. Serdecznie pozdrawiamy.

— **Ks. Władysław Rup** — Sprawy przesłaliśmy. Pozdrawiamy.

— **P. Henryk Z-Cz** — Kalendarz wysłaliśmy. Do wyrównania tytułem abonamentu pozostaje Cr\$97,00. Walizkę z wartościowymi papierami znaleziono w Krakowie.

— **P. Stanisław Pylak** — Jesteśmy wdzięczni za tak zyczliwą współpracę. Dziękujemy za miły list. Pozdrawiamy.

— **P. A. Juraszek** — Dziękujemy za przesyłkę pieniężną.

— **P. Michał Ostrowski Syn** — Pozostałe kalendarze prosimy odebrać. Książeczki do nabożeństwa kilka tygodni temu wysłaliśmy.

— **P. Józef Pogorzelski** — Zamówiliśmy dla Pana »Informação Agrícola«. Kalendarze zwróciliśmy. Dziękujemy i pozdrawiamy.

NA KOLONII TOMAS COE-LHO, w municypium Araucaria, jest do sprzedania 15 akrów ziemi uprawnej; na terenie tym znajdują się zabudowania razem z domem mieszkalnym, las i kopalnia gliny. Całość za 85 tysięcy kruczerów. [Bliższych informacji udziela dr Jan Grabski, ulica Nunes Machado, 141 — Telefon 2141 — Curitiba.

Casa de Tintas e Vernizes STANISŁAW WIECKO Bua Saldanha Marinho 370, Curitiba, poleca najprzejdniejsze gatunki przygotowanych farb olejnych. esmalte, vernizes etc. Produtos »K. Montesano« i »Super« z São Paulo, po cenach fabrycznych, galon od Cr. 80,00 we wszystkich kolorach. Na żądanie udzielam gwarancji za trwałość farb od 2 do 5-ciu lat.

DOBRA OKAZJA
Z powodu wyjazdu sprzedaje się **fabrykę trunków alkoholowych** wysoko gatunkowych, dobrze prosperującą, położoną w dobrym punkcie Kurytyby. Cena 30 kontów. Oferty kierować do Administracji »Ludu« pod »Dobra Okazja«.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ
Jest do sprzedania **6 cylindrowy Kaminiot**, marka »TIGRE«, w dobrym stanie. Z powodu przeprowadzki właściciel sprzedaje go za 14 tys. Kruc. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne kierować do Redakcji »Ludu«: C. P. 155, telefon 1493.

Redacy, jadący do Rio Negro, nie zapominajcie o POLSKIM HOTELU Dawida S. Narlocha NOVO HOTEL Bua 15 de Novembro, 201 Tel. 179, Rio Negro, Paraná

SAÚDE FORÇA
HAEMATOGEN do D' HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA. Caixa Post. 1 785 — Curitiba

Wielki Bal w Związku

Niniejszym zapraszamy Szanownych Członków wraz z Rodzinami na tradycyjną **ZABAWĘ WIELKANOCNĄ**, która się odbędzie 17-go kwietnia b. r. w sali Związku przy rua Carlos de Carvalho N. 487. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

ZABAWA DLA DZIECI od godziny 3-ciej po południu do 7-mej wieczorem.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2442

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 2-giej do 4-ej
Konsultorium: Farmacia GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677.

Klinika Chorób Oczu**Dra Juliusza Szymańskiego****Dyrektor dr. Perikás**

Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kołblece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 580 (altos da Farmacia Stelfeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba Tel. 4376

DR. POLAN KOSSOBUDZKI

Klinika lekarska-chirurgiczna
Konsultorium:
Avenida Vicente Machado 570
Rezydencja: Coronel Dulcidio 369
Ponta Grossa — Paraná

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji. Kons.: Av. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 4—6
Wyjeżdża do chorych na zawołanie
Telefon 4627.

Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424
Kuritiba.

MINERVADROGARIAS
E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iratý, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariávia i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1048

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kłblecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobote od godziny 11 do 1.

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1930 ROKU.

Biuro i depozyt: Aven. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 — Caixa Postal 431, Teleg. SENEGAGLIA w Kurytybie

Naczynia emalowane, aluminiowe i t. p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut kolezasty i glazki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze, Cotelararia; Soda marki J. Senegaglia. Smary do wozów marki Dark N 30

Przemysł, Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES.
Wyrób płyt Flandres, conchas estanhadas, patelnie ze stali; wiadra cynkowe, korki (chapinhas) flaszek.

Tintas — Esmaltes — Vernizes

SHERWIN WILLIAMS

DISTRIBUIDORES

CIA. BRASILEIRA MERCANTIL DO PARANÁ

Rua Marechal Deodoro 141 — CURITIBA — Paraná
Caixa Postal 748 — End. Telegraf. Cimex



Kup dla siebie lub swego domu rower w firmie godnej zaufania. Zupelna gwarancja. Posiadamy rowery sportowe najnowszego typu, jak również rowery zwykłe do codziennego użytku.

Odwiedźcie nasz skład bez żadnego zobowiązania. Posiadamy wszelkie części składowe do rowerów.

PROSDOCIMO S. A.IMPORTAÇÃO E COMÉRCIO
CURITIBA

Praça Tiradentes, 290 — Edifício João Prosdocimo
Caixa Postal, 268 — Tel.: PROSDOCIMO

Fones: 1151 — 3220 — 4497 (Rêde Interna)

FILIAL:

FILIAL:

Joinville — S. Catarina

Blumenau — S. Catarina

Rua 15 de Novembro, 393

Rua 15 de Novembro, 687

Caixa Postal, 82 — Fone, 528

Caixa Postal, 73 — Fone, 1124

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

CASA ARNO IWERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvalades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têla: akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński

INŻYNIER.

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.

Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350

Curitiba — Paraná

CASA METAL

Lupion & Cia Ltda

Żelastwo, naczynia, szkła i stal w sztabach, radio PHILIPS i artykuły dentystyczne. Narzędzia rolnicze: Piugi, brony, młoc-karnie. Narzędzia fabryczne: Piły, pasy, łańcuchy, wagi, rury

Adres: RUA 15 DE NOVEMBRO, 220 — TEL. 159

Adees teleg.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba — Paraná

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 823 — CURITIBA.

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Central 151 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne gumowe i t. p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Wiadomości z Polski i o Polsce

Jak wędrowały bezcenne Arrasy wawelskie do Kanady?

(ZPPA) — Wywiezienie bezcennych arrasów wawelskich i innych cennych pamiątek z Wawelu — było do tego czasu tajemnicą. Ostatnio dopiero były kustosz zbiorów wawelskich Zaleski, jak to doniosły wiadomości z Polski — ogłosił, jak wywiezione zostały już podczas wybuchu wojny w roku 1939.

Wywiezienia dokonano jak następuje:

20 żelaznych skrzyń i metalowych rytonów skryło najcenniejsze pamiątki narodowe, znajdujące się na Wawelu. Te skrzynie okularzemu krakowskiemu Wilkowi. Pieniądze zaś pochodziły z zapisu Francuza, Pawła Marmota, który ukochawszy sobie Polskę, zapisał cały swój majątek siedmiu polskim muzeom.

W drugiej połowie sierpnia 1939 roku — 27 skrzyń z arrasami i skarbcem spoczywały w schronach. Wybuchła wojna, przyszły pierwsze klęski, a z nimi pierwsza refleksja, by nie dopuścić do powtórzenia się rabunków, którego ofiarą padły w roku 1795 opuszczone przez ówczesnego kustosa skarby narodowe na Wawelu. Niemcy obejmując wtedy Wawel, otworzyli zamki skarbcza i zrabowali korony, oraz insignia królów polskich i przetrzymali na złom.

Kustosz dr Swierz-Zaleski był odpowiedzialny za zbiory wawelskie postanowił skarby te wywieźć za wszelką cenę.

„Galernik“ — Franciszek Misia 3-go września zwieziono rzeczono skrzynie na brzeg Wisły. Po ciągi już nie kursowały, samochodów nie było. Jedynym środkiem był galar nr. 10426, własność Franciszka Misia z Łęczan. Na ten galar załadowano skrzynie i ludzi.

O 11-ej w nocy galar, wiosłowany przez Franciszka Misia i jego pomocnika Antoniego Nowaka, spłynął w dół Wisły.

O świcie przybili do brzegów. Po obu brzegach rzeki tłoczyły się tłumy uciekinierów i kolumny wojska, nekane samolotami. Załoga galaru przeczekala dzień, ukryta w wiklinach. O zmroku popłynęła dalej. Spływali bardzo wolno tak, że Misia i Nowak musieli bez przerwy wiosłować.

Pod Kazimierzem

Dr Swierz łączy się przez telefon z najbliższą jednostką wojskową; łącznik na motocyklu jedzie de Lublina. DOK (Dowództwo Okr. Komendy) w Lublinie przyrzeka samochody i oddział wojska pod dowództwem Ślązaka, por. Mani. Jego żołnierze również są Ślązakami. Wiedza, po co jadą do Kazimierza, czego im przypadło w udziale bronić przed Niemcami. Jadą czempredzej, bez chwili namysłu, lubelską szosą, zapchaną tłumem uchodźców, zażarcie bombardowanych przez lotników Hitlera. Tuż za Lublinem pierwszy nalot i pierwsze ofiary. Ginie kilku żołnierzy, ale por. Mania prowadzi kolumnę dalej. Pod Kurowem następne ofiary. Tylko kilka samochodów jest do ruchu. Niedaleko celu, gdzieś między Puławami a Kazimierzem, eskadra samolotów pikuje ponownie na kolumnę porucznika Mani. Gina Ślązacy, ginie porucznik Mania.

Dr Swierzowi pozostają do dyspozycji chłopskie wozy. Ludzi zgalaru lokuje po okolicznych wsiach, pozostawia przy sobie tylko kilka niezbędnych osób.

Pod Bochońską znów nalot lecz Niemcy, widocznie sądząc, że ciągnie jakaś cywilna ludność, ograniczyli się do ostrzeliwania z broni pokładowej.

Na wozach chłopskich z Karmanowic szosami, gdzie czycha śmierć, jadą arrasy i wawelski skarbiec aż do wsi Tomaszowice pod Lublinem. Tam po raz pierwszy uśmiecha się szczęście. Kolumna chłopskich wozów, wiozących skarby, napotyka trzy puste autobusy i jeden ciężarowy samochód. Obsługę tworzą warszawscy tramwajarze.

W OBRONIE STALINOWSKIEGO POKOJU

W całej Polsce reżim podjął gwałtowną akcję propagandową pod hasłem «obrony pokoju». Pretekstem bezpośrednim jest zwolany do Paryża «Światowy Kongres Pokoju», do którego zgłasza się «żywiłowe akcesy». Popędzono do nich wszystkie senaty wyższych szkół. Uchwała senatu U. J. w Krakowie powiada między innymi:

»Są na świecie siły, służące interesom oligarchii finansowej, które nie wyrzekły się ostatecznie wojny, jako środka rozwiązywania trudności międzynarodowych. Wszeregu krajów reakcja siebie otwarcie wrogosc i nienawisc do innych krajow» itd. — Zarząd Główny Związku Artystów Seen Polskich powiada: «Aktorstwo polskie pragnie służyć postępowi, demokracji i pokojowi i z oburzeniem piętnuje haniebną propagandę nowej wojny światowej». — Ewa Szelburg-Zarembina wyznaje: «Nie jestem politykiem. Nie

10 TYSIĘCY DZIECI ZAGROŻONYCH GRUŻLICĄ

W ciągu ostatnich miesięcy zimowych odbywały się prześwietlenia 10,000 zagrożonych gruźlicą dzieci podwarszawskich. Prześwietlenia rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku i objęły podwarszawskie gminy Falenicę, Wawer, Otwock i Karczew. Olbrzymia większość dzieci była poważnie niedożywiona. Wiele dzieci posiadało początki gruźlicy. Dzieci te po dodatkowych badaniach umieszczono w sanatoriach i prewentoriach. Część dzieci będzie przebywać przez miesiące letnie na koloniach celem racjonalnego dożywienia.

SREBRNE MONETY Z XI W. wykopano w pow. wielunińskim

Podczas robót przy kopcowaniu ziemniaków w majątku państwowym w miejscowości Ruda, powiatu wielunińskiego, dokonano rewelacyjnego odkrycia. W wydobytym z ziemi naczyniu glinianym, utoczonym na kole garncarskim znaleziono ok. siedem kilogramów srebra w postaci pociętych kawałków połamanych wisiorów, ozdobionych srebrnymi nitczkami i kółeczkami oraz kilka okazów częściowo zachowanych i częściowo znajdujących się w ułamkach monet srebrnych, tzw. denarów biskupich i krzyżówek.

Jedna z monet pochodzi z okresu

Gdy dowiadują się co wiozą furmanki, oddają Dr Swierzowi wszystkie cztery samochody i warszawskich kierowców.

Teraz zaczyna się ostatni rozdział tułaczki na ziemi ojczyściej. Samochody z trudem przeciskają się przez tłumy uchodźców i wojska. Śmierć nie odstępowała krok od drogi, wiodącej na Lwów. Najodważniejsi tracą głowy. Ale warszawscy tramwajarze — to dzielni ludzie, szczególnie zaś Henryk Andrzejczak, szofer warszawskich autobusów. On to dokonuje cudów, gdy samochody się psują. Jednak pod Hrubieszowem jeden samochód musi zostać. Jadą zatem tylko trzema.

18-go września ostatnie słupy graniczne. Arrasy i skarbiec wawelski znalazły się na obcej ziemi, skąd je przewieziono do Kanady, gdzie się dotąd znajdują.

Jestem działaczem. Jestem zwykłym człowiekiem. Nienawidzę wojny. Nienawidzę przemocy. Nienawidzę kłamstwa. Pragnę sprawiedliwości. Kocham pokój. Chcę pracować w pokoju na użytek innym, sobie na radość. — Mieczysław Jastrun:»... Z jednej strony dobiega zza kanału La Manche i dalej zza oceanu głos wzywający do wojny. jawnie i bezwzględnie — głos pokoju pracy, braterstwa ludów... Ludzie zbrojni w najuowsze wynalazki zagłady chcą rozpętać wojnę światową, aby utrzymać i powiększyć swój stan posiadania.

Po drugiej stronie, po stronie imperializmu znalazł się poeta anglosaski Eliot, który powiedział, że lepiej, aby świat zniszczyły bomby atomowe, niż żeby miał zapanać komunizm... Należy wydać wojnę, uderzyć na alarm pokoju, ostrzec i przerazić tych, którzy biją na alarm wojny».

panowania króla Węgier, Stefana I. Znalezione monety przekazano gabinetowi numizmatycznemu przy Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi, gdzie znajdują się również inne zbiory, znalezione ostatnio w Łęku i w okolicy Piotrkowa i pochodzące mniej więcej z tego samego okresu.

CENY W WARSZAWIE

Wyjątek z listu z Warszawy z dn. 6. III. 49., podającego ceny tamtejsze:

«Pantofle męskie i damskie kosztują tyle co jednomiesięczna pensja dobrego urzędnika; materiały wełniane na ubranie kosztują 6-8 tys. złotych metr, a urzędnik niezły zarabia 20.000 miesięcznie. «Ślona 350 zł., masło 640 zł., cukier 180 zł., komplety bielizny damskiej wahają się od 900 zł., do 15.000 zł., zależnie od gatunku i t.d. Męskie koszule 900 do 1.800 złotych a lepsze od 5-10.000 zł. Złoto (piersiönki, bransolety) kosztuje zależnie od wyrobu 2-3.000 zł. gram. Srebro (szmelc) 4-5.000 zł. kilo. Cena urzędowa dolara 400 zł. a prywatna 1400 zł. W Warszawie pokój sublokatorski kosztuje miesięcznie 10-15.000 zł. Szafa skromna debowa dwudrzwiowa 30.000. Krzesło zwykłe 2.000 zł. Skarpetki męskie 3000 zł., pończochy jedwabne 600-800 zł., nylony 5.000 zł., wełna na swetry 8.500 zł. kilo».

Wiadomości krótkie

— **Do Rzymu** nadchodzą niepokojące wiadomości o gwałtownym spotęgowaniu prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce. Równocześnie z aresztowaniami duchowieństwa reżym zmobilizował prasę, radio i specjalne ekipy politruków, które dostały polecenie prowadzenia ostrej kampanii publicznej przeciwko duchowieństwu.

— **W więzieniach w Polsce** przybywa obecnie co najmniej 500 księży, którym głównie zarzuca się działalność „antynarodową“. Wzmrożona liczba procesów księży w Polsce oraz coraz wyższe wymiary kar świadczą, że reżymowi chodzi prosto o fizyczne wyniszczenie kleru polskiego. Już dziś niektóre kościoły i parafie pozbawione są duszpasterzy.

— **Ojciec św. Pius XII** zamianował ks. dra. Czesława Falkowskiego, byłego rektora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, ordynariuszem diece łomżyńskiej, osieroconej po śmierci bpa. Łukomskiego, który zginął w wypadku samochodowym, gdy wracał z pogrzebu Kard. Hlonda.

— **Na obszarze Gdańska** mieszka dziś 300 tysięcy ludzi, w tym ponad 270 tysięcy katolików. Przed wojną liczba katolików wynosiła tylko 140 tysięcy. Z 89 księży przedwojennych pozostało tylko 18. Ale dziś w granicach tej małej diecezji pracuje już stu księży.

— **Partia komunistyczna** w Polsce w dalszym ciągu rozbudowuje swoją prasę. Po utworzeniu w zeszłym tygodniu nowego miesięcznika organizacyjnego dla aktywistów terenowych p. t. „Życie Partii“, zainicjowali komunisty nowe pismo. Nosi ono tytuł „Gromada“. Nakład pierwszego numeru wynosi 500.000 egzemplarzy.

— **Głównym zadaniem** pisma jest głoszenie dobrodziejstw, jakie rzekomo polski chłop osiągnie po utworzeniu kolchozów i przejęciu ziemi przez kolektywy wiejskie.

— **W Krakowie** obradowała niedawno komisja sejmowa Kultury i Sztuki, nad projektami konserwacji i skopiowania bezcennego ołtarza Wita Stwosza, znajdującego się w bazylice N. Marii Panny w Krakowie.

— **Wynalazca** nowego sposobu robienia odlewów artystycznych malarz Wygrywski omówił szczegóły swej metody. Masa do robienia odlewów, wynaleziona przez Wygrywskiego, nie wpływa szkodliwie na polichromię rzeźby ani nie narusza jej mechanicznie przy zdejmowaniu formy.

— **Komisja** doszła do przekonania, że należy zabezpieczyć dla przyszłych pokoleń wartość artystyczną arcydzieła Wita Stwosza na wypadek nieprzewidzianych kataklizmów i sporządzić odlewy wszystkich figur ołtarza, z których każda jest osobnym arcydziełem.

— **W Warszawie** odbyła się ostatnio ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa, zwołana przez rząd z inicjatywy reżimowych Związków Zawodowych. Celem formalnym narady było ustalenie zasady oszczędności przymusowej, w całej gospodarce krajowej.

— **Celem zaciśnięcia pętli** na szyi handlu prywatnego reżym warszawski rozszerzył zakres działania tak zwanych komisji kontroli społecznych dając im prawo orzekania o wysokości cen w okręgach wiejskich i wydawania opinii o postępowaniu lokalnych kupeców prywatnych.

